

KURIER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLASKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM 0-8, ULICA ELEKTORALNA 19.

Telefon: Bytom 1020
Reklamy: 40 rub. za pierwszy tydzień
Ugłoszenia: 20 rub. za pierwszy tydzień

PRZEDPŁATA:
14 mk. za cztery tygodnie bez odnosa, 1.40 mk. z odnosa do domu.

Każdy abonent „Kuriera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonent musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Ostatnie wiadomości.

Kronika wypadków wojennych.

Sprawozdanie głównego dowództwa armii niemieckiej

z dnia 5-go lutego.

Na wschodnim placu boju.

Na froncie nie zdarzyło się nic szczególnego. Jeden z naszych samolotów zaczął oszałamiać Dźwińską.

We Francji.

Nieznaczny angielski atak na południe od kanału La Bassee został odparty.

Przygotowany przez lotne miny francuski atak na granaty ręczne na południe od Somme zламаł się w naszym ogniu artyleryjskim.

W Szampanii i w pewnej części naszego frontu Argońskiego artyleria nieprzyjacielska trzymała po południu front nasz pod ciężkim ogniem.

Francuskie miny na wyżynie Vauquois (na wschód od Argonów) wyrzuciły nieznaczne szkody w naszych saperkich urządzeniach.

Nasza artyleria ostrzeliwała wyczerpująco pozycje nieprzyjacielską nasz front w Wogezach między Diedelshausen i Sulzern.

Na Bałkanach

Nic nowego.

Sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego

z dnia 5-go lutego.

Na wszystkich trzech placach boju

nie zdarzyło się nic szczególnego.

6-go lutego.

Na wschodnim i bałkańskim placu boju

nie zdarzyło się nic szczególnego.

We Francji.

Mniejsze angielskie oddziały, które na południe-zachód od Messines i na południe od kanału La Bassee naprzód się posuwać usiływały, zostały odparte.

Francuskie miny pod Bery au Bac i na wybrzeżu Combres w łasku kaplańskim nie miały szczególnego skutku.

Pod Bapaume angielski dwuplaszczynowiec został zmuszony do wylądowania, załoga wzięta do niewoli.

Wyrok sądu angielskiego.

(wtb.) Przysięgli sądu rozpatrującego sprawę 13 przez bomby Zeppelina w Staffordshire zabitych ludzi, nie zgodzili się na zdanie przewodniczącego, lecz kazali wpisać w protokół, że za zabicie owych 13 ludzi czynią odpowiedzialnym cesarza Wilhelma i następcę tronu niemieckiego za świadome morderstwo.

(Uwaga WTB.: Sprawcy tego wyroku będą się uważali za bohaterów, inni uznają ich za blaznów.)

L. 19.

O Zeppelinie niemieckim L. 19 donoszą, co następuje:

Żałoga parowca angielskiego „King Stephen”, która w środę na falach Morza Północnego rozbiła Zeppelina L. 19 spotkała, opowiedziała o tem po przybyciu do Anglii takie szczegóły:

„Migające na wodzie światło, pochodzące widocznie z aparatów sygnałowych, zwróciło uwagę naszą na Zeppelina. Podpłynęliśmy bliżej i aż do świtu pozostaliśmy w pobliżu. Na platformie górnego samolotu stało 8 żołnierzy niemieckich. Niektórzy z nich zaczęli wołać: »Anglicy, dajcie nam pomoc! Damy wam tyle pieniędzy, ile tylko chcecie«. Tymczasem z głębi samolotu wychodziło coraz więcej ludzi, aż naliczyliśmy ich 22. Wewnątrz musiało ich być jeszcze więcej, bo słysząc ztamtąd było uderzenia młotów; widocznie pracowano nad wyreparowaniem samolotu. Uważaliśmy, iż samolot nie utonie, bo płynął łatwo i pewno na powierzchnię. Ostatecznie jednak kapitan angielski postanowił dziewięciu ludzi z samolotu wziąć na swój statek, wymówiwszy sobie, że nie weźmą broni ze sobą. Kapitan nie chciał więcej ludzi zabierać, ponieważ załoga jego okrętu była mniej liczna od załogi Zeppelina, a przeto się obawiał, iż Niemcy, wszedłszy na jego okręt, mogliby go opanować. Zabrawszy 9 ludzi, statek angielski odpłynął do portu angielskiego w Grimsby.

Dotąd nie ma pewności, co z Zeppelinem i resztą jego załogi się stało. W Anglii przypuszczają, że ponieważ płynął łatwo, a morze było bardzo spokojne, przeto prawdopodobnie utrzymał się na wodzie a załoga przez jakiś inny okręt została ocalona. Atoli są to tylko przypuszczenia.

Późniejsze doniesienia głoszą, że władze angielskie wysłały dwa okręty na miejsce, w którym kapitan angielski Zeppelina widział, lecz mimo poszukiwania całej okolicy, statku powietrznego tam już nie było. Niezawodnie więc utonął.

Trudne położenie Włoch.

Prezes ministrów Salandra wypowiedział w ostatnich czasach kilka mów, z których wielkie zniechęcenie i brak ufności w powodzenie wynika. Nic dziwnego, że między narodem włoskim zwiększa się niechęć do dalszej wojny. Wszyscy odczuwają ją bardzo dotkliwie.

W gazetach tureckich piszą, iż Włochy pragną pokoju. Minister Salandra, będąc w Turynie, odwiedził także byłego prezesa ministrów Gioiottiego, który od samego początku był przeciwnikiem wojny.

Anglia żąda od Włoch, aby pod Saloniki 200 tysięcy żołnierzy wysłała i grozi, że jeśli tego nie uczyni, natenczas Anglia nie uczyni żadnych ustępstw w sprawie przywozu węgla do Włoch. Skutkiem tego rozgoryczenie Włochów na Anglię z dnia na dzień wzrasta.

Odwiedziny króla bułgarskiego.

„Frankf. Ztg.” donosi, że car bułgarski Ferdynand, odwiedzi w niezadługim czasie cesarza Wilhelma, odwzajemniając się w ten sposób, za odwiedziny carskie w Niżu.

II rowadzenie króla czarnogórskiego o.

Gazeta „Nieuwe Rotterdam. Cour.” opowiada, że gdy król czarnogórski Austrię o pokój poprosił, posłowie czwórporozumienia zaczęli się od niego domagać, ażeby natychmiast z kraju wyjechał. Król oświadczył, że pod żadnym warunkiem tego

nie uczyni. Losy swojego kraju i swojego domu złożył w ręce cesarza Franciszka Józefa, do którego rycerskości i szczerości ma zaufanie. Chcąc zapobiedz zawarciu pokoju z Austrią przez króla samego, posłowie uwięzili go gwałtem w nocy na 22 stycznia razem z najmłodszym synem Piotrem do Medui a stamtąd na torpedowcu włoskim do Włoch.

Skupszyna serbska w Nizy.

Serbska izba poselska odbywać będzie posiedzenia w mieście Nizy, na Riwierze francuskiej; gdzie prezes ministrów, Pasicz i inni ministrowie serbscy przebywają.

Czarnogórski następca tronu wyjechał z Lyonu.

Książę Danilo, następca tronu czarnogórskiego, opuścił z małżonką swoją, Lyon, dokąd z ojcem po ucieczce z Czarnogóry się udał i wyjechał do S. Martin, na Riwierze francuskiej.

Jeszcze Ameryka wysłała towarów wojennych do Europy w ciągu jednego tygodnia?

Od 14 do 20 listopada, a więc w ciągu 6 dni wysłała Ameryka rozmaitych materiałów wojennych do Anglii za 81 mil. marek, do Włoch za 36 mil. mk., do Francji za 30 mil. marek, do Rosji za 20 mil. marek, do Holandii za 10 mil. marek. Łatwo sobie obliczyć, jakie ogromne zyski Ameryka ma z tych dostaw.

Parlament w Kanadzie spalony.

Gmach parlamentu kanadyjskiego w stolicy Ottawie, spalił się zupełnie z wyjątkiem biblioteki i zachodniego skrzydła. Pięciu ludzi, między nimi jeden z posłów, ponieśli śmierć. Domyślają się, że ogień został podłożony. Pewna kobieta opowiada, że w czytelnicy, w której czytała gazety, usłyszała eksplozję a zaraz potem ujrzała, jak gazety w pokoju zaczęły się palić.

Zapomogi wojenne dla robotników kolejowych w Pruszech.

Od 1 marca wszyscy robotnicy kolejowi otrzymają zapomogi wojenne. Szczególnie uwzględnią będą robotnicy z liczną rodziną i mieszkający w drogich miejscowościach.

Dyrektor Bernhardt umarł.

Dawniejszy dyrektor towarzystwa akcyjnego spadkobierców Gieschego radca Bernhardt zmarł 4 lutego w Crummendorf pod Cylichową.

Jeżeli poczta nie dostarczy gazety,

wtedy należy się upomnieć u listowemu, na poczcie itd. Ekspedycja nasza dostarcza pocztę regularnie tyle gazet, ile potrzeba. Nie ma przerwy we wydawnictwie.

Zaraz upomnieć się trzeba. Jeżeli pocztę za brakło egzemplarzy, wtedy ona się upomni w ekspedycji, a to abonent nie nie kosztuje. Ekspedycja zaś czempredzej nadesła świeży egzemplarz gazety.

Nie czekajcie z upomnieniem u poczty, aż mi na tygodniel

nie pobliwszy go na polu bitwy. Zwycięstwo należy do tych, którzy najlepiej potrafią na nie zasłużyć. Blokada jest jedynie środkiem do zwycięstwa jednym z wielu. Nie należy bynajmniej zaniedbywać innych środków, lub je lekceważyć.

Wojna na Zachodzie.

Głosy prasy francuskiej po atakach Zeppelinów na Paryż.

Ochłonawszy z pierwszego wrażenia po atakach Zeppelinów poczynają prasa francuska krytykować osłabienie lotnictwa francuskiego i jego dowództwo. W „Journalu” pisze senator Pichon, że rząd niemał wałatać przed narodem błędy i omyłki dowódców, które kraj opłaca tak drogo. „Eclair” pisze: Francuskie kierownictwo armii powinno się lepiej uczyć, aby wykonywać swe plany w zupełnym spokoju, aby stać się panem położenia strategicznego i przodować w inicjatywie. W lotnictwie francuskim coś się psuje. Pięknymi słowami i wzywaniem do milczenia nie pomści się ofiar paryskich. — Clemenceau wskazuje na to, że Paryż jest wielką fortecą, niebezpieczną niestety dostatecznie przeciwko atakom nieprzyjacielskim. — „Temps” pisze: Czy Zeppelin atakujący Londyn i Paryż, były może eskadrą samolotów nowego typu, wykonujących lot próbny? Prawdopodobnie co do tego niema, pewnem jest jednakże, że nieprzyjaciel uważa operacje napowietrzne jako nową specjalną, od której wiele się spodziewa, a która nie zdoła powstrzymać. — Senator Barthou, „Matin” jest wyrazicielem opinii publicznej, która czuje się upokorzona i żąda zemsty. Jakiś lotnik proponuje, aby w razie ataków, alarmowano eskadry samolotów na froncie, któreby przylapały Zeppeliny i ich powrocie.

Zeppeliny nad Anglią.

Agencja Havasa podaje, że podczas ostatniego ataku napowietrznego na Anglię, rzucono także bombę na Norfolk i Suffolk. Ogółem zrzucono około 220 bomb. Agencja Havasa twierdzi, że szkody materialnej nie wyrządzono, z wyjątkiem jednego domu w hrabstwie Staffordshire.

Pomoc Australii dla Anglii.

(wtb.) Londyński komisarz dla Australii, Fisher, zapytany o stosunek Australii do wojny, odpowiedział, że Australia wysłała już 200 000 żołnierzy na pomoc Anglii a wkrótce wysła dalszych 100 000. Oprócz tego stawiała Australia całą swą flotę do porządzenia Anglii. Polityką Australii jest: oddać się wojnie choćby ostatniego chłopca i ostatni penny by szyling.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie z dnia 3-go lipca po południu: Noc przeszła w spokoju; nie było nic ważnego do doniesienia. Wczoraj pod wieczór okazywali Niemcy chęć atakowania naszych pozycji koło Bois des Buttes (na północ od Aisne) w okolicy Ville-au-Bois. Natychmiastowe obrzucenie terenu strzelaniami piechoty i karabinów maszynowych powstrzymało wyjście nieprzyjaciela z rowów.

Sprawozdanie wieczorne: Na północ od Aisne bombardowanie nieprzyjacielskich rowów strzelaniami.

Plany wygłodzenia Niemiec.

Do „Voss. Ztg.” donoszą z Amsterdamu: Doświadczając się z Londynu, że do środków, mających na celu obostrzenie wojny handlowej z Niemcami, należy także wykupywanie zbiorów w krajach neutralnych, o ile takowe nie są konieczne dla wyżywienia ludności tychże krajów. Pierwszym takim krokiem było zakupienie przez Anglię 80 000 wagonów zboża w Rumunii, które to zboże pozostać ma w Rumunii aż do ukończenia wojny. Obecnie kupcy angielscy usiłują zakupić na rachunek Anglii większe ilości środków żywności w Holandii i w krajach północnych. Chodzi w tym wypadku o wszelkie towary, których wywóz z odnośnych krajów jeszcze jest dozwolony i któreby w takim razie mogły być nabyte przez państwa centralne. W krajach, z którymi państwa centralne uprawiają zamianę towarów, czynią się usiłowania, aby owe towary zamienne dostarczane były z Anglii. Skutek takiego postępowania będzie zapewne taki, że w krajach neutralnych nastąpi nadmierne podrożenie wszelkich środków żywności.

O skutkach obostrzonej blokady, jaką przeprowadzić zamierza Anglia, poczynają wątpić nawet Francuzi. Paryski „Journal de Debats” pisze: Nie możemy liczyć na to, że z pomocą blokady doprowadzimy wojnę do zwycięskiego końca. Niemcy cierpieć będą z braku żywności, ale wygłodzone nie zostaną. Niemcy nie zostaną zmuszone do kapitulacji z powodu braku żywności. Byłoby smutnem, gdyby wśród nas ustaliło się przekonanie, że możemy nieprzyjacielowi narzucić pokój.

L. KRASZEWSKI

EWUNIA

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII-go WIEKU.

49)

(Ciąg dalszy)

Wielkanoc w tym roku była wezenna, tak, że zapowiedziana zabawa wiejska w pierwsze piękne dni wiosenne, przypadła już po przewodach. Liście się dopiero na drzewach rozwijały, lecz przy pięknej pogodzie rosło wszystko, zieleniało, kwitło, jakby śpiesząc się i wyprzedzając. Podczaszy myślał dla rozrywki, dla ubawienia córki coś urządzić w nowym guście.

Właśnie naówczas słynęły warszawskie w teatrze i pałacu Radziwiłłowskim maskarady, mówiono o nich wiele. Staremu przyszło na myśl w tajemnie rozestanych listach prosić sąsiadów, aby kto łaskaw stawił się przebrany i jeśli można, to w masce. A ponieważ w domu byłoby może i ciasno i duszno, stary wybrał za ogrodem szepę wielką, w której zwykle siano składano, drogę do niej kazał wysadzić pościanami brzoza i jodełkami, wysypać piaskiem i tatarakiem, ściany przykryć w zielone wieńce i jodełki, poobwieszać lampami i cieszył się niezmiernie, iż na wsi jeszcze nie nigdy podobnego nie widziano, nad to, co on wymyślił. Że wszyscy, do których poszły zaproszenia, radzi temu byli, to pewna, panny, panie, kawalerowie, podobowali odwieczne kufry, posprowadzali krawców, pozasiadały jeźniostwo na całą noc szyjąc, układając, mędrkując, jak najpiękniej i najosobliwiej wystąpić. Podczaszego wyniesiono pod niebieg za ten pomysł szczęśliwy.

Machcewicz, jak tylko list odebrał, serce go ruszyło zaraz, poleciał do Warka, u którego właśnie Szczepek gościł.

— Wiecie co? — zawołał na wstępie. — Szlachetkie słowo święte być powinno, przyrzekliśmy sobie, że Sykstusowi pomagamy: będziemy. Pomagajmyż! Okoliczność się nadarza wyborna. Wiecie co, namówimy go, żeby przebrany jechał z nami, przynajmniej niech ją zobaczy i z nią pogada.

— A no, dobrze, dobrze! — zawołali Walek i Szczepek. — Staremu podczaszemu figla skrojemy dobrego. Ale któż Sykstusa na to namówi?

Uderzył się w piersi Machcewicz.

— Kto?... Ja!

Pogadali, pośmieli się, Litwinowi było pilno, siadł na bryczkę i do miasteczka popędził.

W kancelarii u Boltuszeńskiego naradzać się z Warką nie było sposobu. Poszedł tylko i zamówił go sobie do przewertowania dokumentów na wieczór. Sykstus się stawił na godzinę naznaczoną. Zaczęto od przekąski, bo bez traktamentu u nas nie się nigdy nie działo, i na sucho źle szły sprawy. Popili zielniaczkiem.

— Słyszałeś pan, panie Warka — rzekł Machcewicz — o zabawie w Górze? Coś osobliwszego będzie. Wystaw sobie, maskarada, wszyscy w maskach i poprzebierani, jak kto chce.

— A, to będzie bardzo zabawne — rzekł Sykstus któremu serce uderzyło — bardzo zabawne. A pan tam będzie?

— Jakże nie?... całe sąsiedztwo. Panna Marta ma być przebrana za żydówkę, Dydak za szczupaka, nie wiem, kto mu dał tę myśl szczęśliwą, ja myślę się wystroić za Turka, a wacpan?

— Jaki, jak? — rzekł Warka. — Ja tam nie będę.

— Ale ba, dlaczego?

— Bo nieproszony.

— To co? Nieproszony! Wszyscy, kto tylko jemy, to proszony, to ogólne maskarad prawo. musisz być, ja cię biorę.

— Nie mogę — odezwał się Warka smutno. Pierwsza przyczyna, że nieproszony, druga, że nie mam stroju, trzecia, że... że nawet tam nie chciałbym.

Spuścił oczy.

— Serce, kochanie, panie Sykstusie, nie błażmo. Żeby młody człowiek tam nie chciał być, gdzie młoda dziewczyna zobaczy, temu nikt nie uwierzy!

Warka winem popił, był czerwony jak wiśnia, ale wnet zbladł na wosk.

— Co się tyczy stroju, mój drogi — dodał Machcewicz — trafia ci się taka gratka, że ci wszyscy przyjdą z drożdżami. Nawet gospodarz, czy cię będzie, czy nie, czy mu się poznać nie dasz, będzie ci wdział, bo mu ozdobiś maskaradę.

— A to jakim sposobem?

— Oto słuchaj! Mam po pradziaduniu, który takiego, jak ty wzrostu, (no, i proszę cię, mnie nim takim znośkiem uczyniła natura macocha!), dziadusię całą zbroję szmelcowaną, cacko, mówię, choć zapiekło, że to u mnie klejnot wielki, utrzymuję, choć dziś się w nią ustrój, tylko nie mnie, ja w niej byłbym jak żaba w żółtwej skorupie, ty! Jest to zbroja od parady, cała czarna, po złoty rysunek przedziwny. Wszystko do niej, począwszy od ostróg do hełmu... Hełm zamknięty kratką na nim dwa skrzydła sokoła. Do zbroi miecz tak toporek, pas, kaftan, słowem, ani ćwieczka, ani zniczka nie brak. Jak ty się w to ustrójś a w dziesięć, tylko na ciebie patrzeć będą. Już zrób mi łaskę, niech ja się przez cię moją zbroję pochwalam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cz. Na płaskowzgórzu Vauciere i Ville-au-Bois wzięto na cel nieprzyjacielskie ruchy wojsk koło drogi Berry au Bac - Juvincourt. W Argonach bardzo żywe walki minowe. Wyszadziliśmy liczne miny, które zburzyły podziemne prace nieprzyjaciela; z tych jedna była koło Courte - Chaussee, druga koło Ville-Morte, 4 koło Cote 285, Haute Chevauchee, 3 koło Vauquois. Między Cote 285 i Haute Chevauchee próbowały oddziały nieprzyjacielskie wykonać atak na słabe nasze posterunki; atak ten został powstrzymany po walce granatami ręcznymi i artylerją. Na Heute de Meuse ostrzelaliśmy minę w Bois des Chevaliers St. Maurice - Sous - les - Cote, na północ od Hattonchatel. W Alzacy wywołał ogień nasz koło Thur pożar w kwatery nieprzyjacielskich koło Oehlenberg, na północ-wschód od Burnhaupt.

Sprawozdanie belgijskie.

Z dnia 3-go lutego: Walki artylerji na froncie podjęte znów zostały gwałtownie, zwłaszcza w kierunku Dixmuiden.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Sprawozdanie urzędowe z 3-go lutego: Na gwałtownie ostrzeliwanie granatami Loos oraz rówów naszych w okolicy, odpowiadaliśmy skutecznie. Niejaka czynność min, zwłaszcza po naszej stronie w okolicy reduty Hohenzollern oraz pomiędzy nią i drogą do La Bassee.

Wojna na Bałkanach.

Wylądowanie wojsk w Kawali.

Czwórpoprzecie wysadza na ląd w Kawali nowe wojska, których liczba 25 tysięcy wynosi. Wojska te umieszczono w obozie w miasteczku. Tylko oficerowie zjawiali się w mieście, usiłując zaprzyjaźnić się z mieszkańcami. Grecy lądowaniu wojsk nie przeszkadza.

Wenizelos.

Dawniejszy prezes ministrów greckich, Wenizelos, przybył do Salonik, ponieważ w Grecji lekał się o swoje osobiste bezpieczeństwo. Układa się z generałem Sarail na wypadek, że król grecki, zniecierpliwiony ciągłymi gwałtami czwórpoprzecia, do energicznych przeciwko niemu zabierze się kroków. W tym sensie Saloniki mają się stać głównym miejscem zbornym dla zwolenników Wenizelosa i ogłoszony zostanie rząd tymczasowy pod jego przewodnictwem. Oczywiście, że Wenizelos może liczyć przy tem na poparcie Francuzów i Anglików.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie z 3-go lutego: W dolinie Lagarina jedna z naszych patrolek, poparta ogniem artylerji, zaatakowała w dniu 1. lutego grupy nieprzyjacielskie na północ-zachód od Mori i rozproszyła je. W odcinku między Astico i Torra poszczególne oddziały nieprzyjacielskie w białych płaszczach wykonywały z poparciem karabinów maszynowych wieczorem dnia 1-go lutego atak na nasze pozycje na froncie Cima Norri - Mille Grobe; atak ten został odparty za pomocą kontrataku. W dolinie Sugana czynność atakowa naszej piechoty doprowadziła do nowych, dla nas korzystnych utarczek z nieprzyjacielem między Roncigno i Ronchi. Nad Isonto walka artylerji z przesłankami; nasza artylerja ostrzeliwała wojska nieprzyjacielskie koło Rusci, na północ-wschód od Gorzy. Na Karście jeden z naszych oddziałów w odcinku San Martino wtargnął niespodzianie do nieprzyjacielskiego rowu strzelniczego, zabił kilkunastu jeńców i zdobył broń i bomby ręczne.

Wojna na morzach.

Opanowanie Adriatyku przez austriackie łodzie podwodne.

(wtb.) Zdaje się, że wschodnia część Adriatyku opanowana została zupełnie przez austriackie łodzie podwodne. Zatoka Cattaro stała się od zdobycia Łowczemu portem wojennym o niezwykłej sile. Włosi zapewne zmiarkowali to, więc też otężyli wojenne unikaję wschodnich wybrzeży Adriatyku, jak zarazy, zwłaszcza na północ od Draczu. Dążenie do wyłącznego panowania na morzu zredukowali oni do tego stopnia, że nie tylko austriackie okręty wojenne krążyły po nim swobodnie, ale i statki transportowe floty handlowej płynąją od Fiume do Cattaro i z powrotem, nie widząc ani z daleka żadnego statku włoskiego.

Zatopiony okręt angielski bonitą z Zeppelina.

Biuro Reuters donosi z Londynu: Parowiec „Franz Fisher”, używany do transportu węgla na pobrzeżu, został we wtorek w nocy w drodze z Liverpool do Londynu zatopiony przez bombę, rzuc-

coną z Zeppelina. Z załogi zginęło 13 ludzi, trzech wyratował jakiś parowiec belgijski. „Franz Fisher” był zabranym okrętem nieprzyjacielskim o pojemności 970 ton.

Wojna w Afryce.

Walki w Kamerunie.

Z Londynu donoszą urzędowo: Generał Dobell, angielski dowódca w Kamerunie, donosi, że jeden oddział angielski zajął miejscowość Daing-Mkan, pozbijawszy nieprzyjaciela w dwóch bitwach. Straty angielskie są nieznaczne.

Urzędowe doniesienie francuskie opiewa: Oddział francuski w Kamerunie, będący pod wodzą kolonela-porucznika Vaughana, zajął po słabym oporze nieprzyjaciela miejscowość Ebolowa, podczas gdy angielski oddział pod dowództwem Dowosa zaatakował nieprzyjaciela koło Clabe, 20 mil na północ-wschód od Enoloca i wyparł go stamtąd. Kolonel-porucznik Heywood przybył w dniu 24. stycznia do Ebolowa. Rozpoczął on natychmiast pościg za nieprzyjacielem i zdobył Maub. Tego samego dnia Francuzi wyparli nieprzyjaciela z Ngat. Generał Dobell telegrafował dnia 25-go stycznia, że całe pobrzeże Kamerunu oczyszczone jest z nieprzyjaciela. W dniu 28. stycznia przybyła do Jaunde kompania żołnierzy belgijskich.

Z Królestwa Polskiego.

Z Petrogradu nadeszła wiadomość, że rząd rosyjski zażądał od prezydium Dumy wykreślenia p. Parczewskiego z listy posłów. W mniemaniu przedstawicieli rządu rosyjskiego p. Parczewski nie jest godny zasiadać w Pałacu Taurydzkim, ponieważ przyjął katedrę w Uniwersytecie polskim w Warszawie i został dziekanem wydziału prawnego na tej Wszechnicy.

Rząd rosyjski uważa tedy, że stworzenie Uniwersytetu polskiego w Warszawie pod protektorem władz okupacyjnych było ze strony Polaków występkiem. Zapewne w jego mniemaniu taki sam występek popełnia ks. Radziwiłł, stając na czele milicji miejskiej. Młodzież nasza powinna była czekać, aż wróci władze rosyjskie i do Uniwersytetu wprowadzą z powrotem p. Wiechow. Miasto winno było czekać na p. Meyera i jego Polusztannikowów. „Gazeta Nowa” czyni dowcipną uwagę, że rząd rosyjski, wyznaczający nieustannie nowych urzędników na posady w Królestwie, zarządzi teraz nowe wybory z gubernii kaliskiej, z kąd p. Parczewski posłuje.

Towarzystwo funduszu powrotu do kraju w stolicy Rosyi.

Podług pism pietrogradzkich została w stolicy Rosyi ostatecznie zarejestrowana ustawa „Tow. funduszu powrotu do kraju imienia sp. pośła Lubomira Dymysza”.

Z bieżącej chwili.

ROSYA.

— (Zmiany w ministerjum.) Nowy prezes ministrów, Stürmer, zganił, objawiając urzęd, czynność ministra spraw zagranicznych i finansowych, skutkiem czego obaj odnośni ministrowie mają zamiar złożyć urzędy. Także prokurator świętego synodu, Wolżyn, ma ustąpić; jego następcą ma zostać Łakjanow.

FRANCYA.

— (Nowa pożyczka zagraniczna.) Chcąc zapłacić Ameryce, co jej się za amunicję i inne materiały należy, Francya postanowiła pożyczć od miliardera Morgana 1 miliard marek. Morgan udaje się do Francji, ażeby tego interesu dobić. Pożyczka ma zostać spłacona najprędzej w ciągu trzech, najpóźniej po pięciu latach. Na jej upewnienie Francya musi zastawić amerykańskie papiery wartościowe.

WŁOCHY.

— (Brak węgla.) W Medyolanie przedstawiciele 50 prywatnych towarzystw transportowych zwrócili się do rządu z wezwaniem, aby natychmiast poczynił zarządzenia usuwające brak węgla. Jeśli się to nie stanie, towarzystwa zaprzestają prowadzenia swoich interesów. Gdyby to nastąpiło, natenczas na przestrzeni 700 kilometrów linii kolejowych ustanie wszelki ruch.

HISZPANIA.

— (Neutralność Hiszpanii.) Prezes ministrów hiszpańskich, hr. Romanones, oświadczył korespondentowi francuskiej gazety „Petit Journal”, że Hiszpania jest i chce pozostać neutralna.

Korespondent angielskiej gazety „Daily Telegr.” zapytał tegoż prezesa, czy to prawda, iż niebawem ma się w Madrycie odbyć kongres państw neutralnych. Prezes zaprzeczył tej wiadomości. Hiszpania żyćzy sobie wprawdzie, aby pokój jak najprędzej nastąpił, lecz pora na pośredniczenie w sprawie pokoju jeszcze nie nadeszła.

SZWECYA.

— (Wojska rosyjskie nad granicą szwedzką.) Rosya gromadzi nad granicą szwedzką znaczne wojska. Jest tam już 100 tysięcy piechoty, są ciężkie działa, są liczne okopy i płoty z drutu kolczastego. Las, 15 kilometrów szeroki, nad granicą został przez Rosyan wycięty, celem założenia w tem miejscu oszańcowania wojennych.

AMERYKA.

— (Spalone miasto amerykańskie.) Pisma angielskie donoszą, że wzniesiony niewysiedziona ręką pożar, prawdopodobnie podłożony, obrócił w gruzi i zgłiszcza miasto Hopewell, które wyrosło ostatniego lata w miejscu, gdzie na wiosnę las sonowy jeszcze szumił, a liczyło ostatnio 25 000 mieszkańców.

Przed 8 miesiącami wybudowano w pobliżu miasta Petersburg nową fabrykę amunicji, która zatrudniała w ostatnich czasach 17 000 ludzi. Robotnicy ci stworzyli w pobliżu fabryki osadę Hopewell, która obecnie pożar obrócił w perzynę. Zabudowania fabryczne ocalały. Pożar wybuchł w jednej z restauracji około godziny 2 po południu, a że większość domów była wybudowana z drzewa, a nadto panowała wichura, ogarnął wkrótce całe niemal miasto i dopiero o godz. 9 wieczorem, gdy już same pozostały zgłiszcza, udało go się opanować. Przerzuceniu się jego na zabudowania fabryczne zdołano przeszkodzić, wysadzając w powietrze niektóre domy. Spłonęły dwa banki, sąd, więzienie, kościół, 3 szkoły, kilka wielkich domów eksportowych i 650 domów mieszkalnych. Ody żywił szalał, znalazły się hyeny w ludzkich postaciach, które rzuciły się do rabunku. Pojmano na gorącym uczynku jednego murzyna, którego zlynchowano, wieszając na najbliższym drzewie. Sześć kompanii milicji przybyło na miejsce katastrofy, by pilnować porządku. Szkodę materialną szacują na 3 miliony dolarów.

— (Nowy ambasador meksykański w Waszyngtonie.) Carranza zamianował Senora Elisee Arredondo ambasadorem meksykańskim w Waszyngtonie. Pierwszy to krok celem przywrócenia regularnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

— (Końskie mięso w Nowym Jorku.) Nowojorski wydział zdrowia ogłasza, że od 1-go lutego 1916 r. zostaje dozwolona sprzedaż konińskiego mięsa, przedsięwzięcie się tylko środki zapobiegawcze, by nie sprzedawano go jako mięso wołowe lub cielęce.

— (O eksport mleka do Niemiec.) Amerykański Czerwony Krzyż wydał apel o wolności zakupna mleka kondenzowanego dla niemowląt w Niemczech i Austrii. Istnieje jednak ogólne mniemanie, że aliansi sprzeciwiają się jego dostawie, podając za przyczynę, że mleko jest także potrzebne dla niemowląt Anglii i Francji, które cierpią z powodu jego braku.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Zakaz urządzenia wyprzedaży. Władza zakazała urządzenia w miesiącu lutym wszelkiego rodzaju wyprzedaży towarów tkackich, naprzykład wyprzedaży inwenturowych i sezonowych, tak zw. białych tygodni albo dni, tygodni albo dni propagandy lub reklamy. Jak również sprzedaży, przy których zapowiedziano obniżenie cen na wyroby tkackie i inne materiały. Wobec tego zakazu nie mogą się odbyć w lutym jakiegokolwiek wyprzedaże.

Bytom. (Przepisana cena na karpie.) Magistrat ogłasza, że funt karpia ma odtąd kosztować 1,30 mk.

— (Maksymalne ceny na jarzyny.) Na podstawie rozporządzenia rady związku rzeszy unormował magistrat na powiat miejski ceny najwyższe na jarzyny, cebulę i kapustę kwaszoną w sposób następujący: Ceny poniższe obowiązują w sprzedaży drobnej (dla odbiorców) za najlepszy towar w ilości jednego funta: kapusta biała 7 fen., czerwona 11 fen., włoska 11 fen., zielona 9 fen., brukiew biała 4 fen., żółta 6 fen., marchew biała 5 fen., czerwona 8 fen., krótką czerwona 11 fen., cebula 20 fen., kapusta kwaszona 16 fen. Jarzyny i cebulę wolno sprzedawać tylko na wagę. Ktoby sprzedawał na sztuki i po cenach wyższych, naraża się na karę do roku więzienia lub 10 000 marek grzywny.

Król. Huta. Wypadek nieszczęśliwy zdarzył się w rodzinie górnika G. przy ul. Strzelniczej. Ojciec powołany został pod broń. Matka prala bieleń i postawiła na podłogę duży garnek z wrzącym krochmalem. Nieszczęście chciało, że bawiąc się w pobliżu 5 letnia córeczka Wanda wpadła do gorącego krochmalu, wskutek czego tak ciężkie odniosła oparzenia, że niedługo po wypadku zmarła.

mała Dąbrowka. Zapasy mąki i znaczki chlebowe. Policja urządziła u kilku właścicieli domu rewizję dla stwierdzenia zapasów zboża i mąki. Okazało się, że w wielu rodzinach były większe zapasy mąki, a mimo to rodziny te żądały i otrzymywały znaczki na chleb. Rodziny te zapisano do kary.

Gliwice. (Dodatkowe znaczki na chleb.) Według rozporządzenia władzy nie otrzyma nikt dodatkowych znaczków na chleb. Wydane w zeszłym tygodniu dodatkowe marki straciły również swe znaczenie. W kołach interesowanych nie sprawi wiadomość ta żadnej radości, lecz będą musiały się do położenia dostosować.

Mikolów. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się po raz pierwszy w roku bieżącym w dniu 1 lutego. Burmistrz wprowadził nowoobраниch rajców, których powitał tymczasowy przewodniczący rady. Następnie przyjęto do wiadomości wynik rewizji rachunków kasowych i nadwyżkę przeznaczono na zakupienie 150 wieprzy celem zaopatrzenia miasta w mięso. Robotnikom miejskim podwyższono z powodu drożyzny zarobki o 20 fen. na dzionkę. Pod koniec odbyły się wybory biura rady.

Mokre. Wywłaszczyciele przyjechali tu wozem i uganiai się w okolicy kopalni Brade. Górnikowi Rybokowi ubili wieprza, którego mięso naładowali na wóz. Na miejscu pozostawili siwy warkocz. Następnie próbowali szczęścia u kupca Tudzieża, lecz spłoszono ich. Przy stajni pozostawili wiązkę słomy. Szajka ta wylechała w kierunku lasu orzeszowskiego.

Ruptawa w pow. rybnickim. (Nieuczciwy pasterz). 15-letni robotnik Konstanty Jabłonka, który dawniej przez dwa lata pasł bydło u gospodyni Świętkowej, wiedział o tem, że gospodyni chowa wszelkie swe oszczędności do szafy. Gdy Świętkowa wyszła z domu i zaparła chałupę, młody Jabłonka nie mógł się oprzeć pokusie i włamał się do mieszkania gospodyni, zabierając jej wszystkie oszczędności w sumie 435 marek. Stroskana kobieta podała władzy wiadomość o włamaniu i zgubie; nazajutrz jednak uczuł złodziej wyrzuty sumienia i wszystkie pieniądze zwrócił gospodyni. Pomimo zwrotu skradzionych pieniędzy musiał Jabłonka stawać przed sądem, wobec którego tłumaczył się, że pieniądze skradł w tym celu, żeby mógł dostać się do szkoły podoficerskiej. Sąd skazał go na łagodną karę 2 miesięcy więzienia, polecając go warunkowemu ułaskawieniu.

Kacibórz. (Usiłowane morderstwo rabunkowe.) Jakiś rabuś, którego dotąd nie można było wyśledzić, dopuścił się w zeszłym tygodniu grabieży na wdowie po robotniku Mastalarzu, mieszkającej przy ulicy Długiej. Opryszek usiłował nawet wdowę zamordować. O wypadku tym donosi policja co następuje: Około godziny 10-tej dopołudniu przybył do Mastalarzowej jakiś mężczyzna, który prosił o jałmużnę. Gdy mu kobieta odpowiedziała, że sama nic nie posiada, opryszek rzucił się na nią i uderzył ją kilkakrotnie tak silnie w głowę, że kobiecina runęła na podłogę, tracąc przytomność. Rabuś mniemał, że Mastalarzowa już nie żyje, podniósł ją więc, i zaniósł na strych, gdzie ją włożył do pustego kosza dużego, na który położył drugi kosz ciężki. Około godziny 11 przybył do Mastalarzowej zdun Geisner, który miał naprawić jej piec. Ponieważ na pierwsze stukania zwyczajne nikt mu nie otworzył, stukał silniej, a gdy i to było bezskuteczne, odszedł. Tymczasem ocknęła kobieta w koszu na strychu i udało jej się wyzwolić z przykrego położenia; była jednak tak osłabiona, że spadła ze schodów i ponownie utraciła przytomność. W takim stanie znalazł ją, mieszkał w tym samym domu introligator Koterba. Zawezwano natychmiast policję, która stwierdziła, że w mieszkaniu M. popełniono rabunek; opryszek zabrał 60 marek w srebrze i torebkę ręczną z różańcem. Mastalarzowa, która przyszła nieco do siebie, podała taki opis opryszka: Był to mężczyzna rosły, mogący liczyć lat 40 i należał prawdopodobnie do stanu robotniczego; włosy miał czarne, bez wosa, i pełny na twarzy; mówił po niemiecku; ubrany był w zieloną kurtę, melonik i długie buty. Policja wdrożyła śledztwo.

Groszowice. W święto Matki Boskiej Gromnicznej bawił się synek robotnika Walerusa, który liczy 6 lat, na lodzie przy młynie bakiem. Bak odskoczył mu na miejsce, gdzie lód był słaby. Chłopiec zarwał się i zaczął krzyczeć o pomoc. Na szczęście był w pobliżu gimnazysta, uczeń wyższej trzeci Korkus, który zrzucił z siebie surdut i skoczył w wodę; tak samo przybiegła matka tonącego i skoczyła również w wodę a choć takowa pod ramiona jej sięgała, jednakowoż udało jej się synka uchwycić. Korkus podał drąg z brzegu i odebrał synka, który już wcale znaku życia nie dawał. Po dwugodzinnych próbach i usiłowań zdołano go otrzęść. Stan zdrowia chłopca jest zadowalniający. Matka jego rozchorowała się z przestachu i zimna, odniosła też pokaleczenia nóg i rąk od połamane go lodu.

Chmielowice. Zdarzyło się w tutejszym młynie wielkie nieszczęście. 15-letni syn właściciela młyna p. Riedla został w nieobecności swego ojca pochwycony przez turbinę (koło pędzone wodą) i poniósł wskutek odniesionego zgniecenia śmierć.

Zawadzkie. Przesuwacz wagonów Teodor Joszko z Rzędowic dostał się na tutejszym dworcu pomiędzy dwa odpychacze (bufory) i odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że umarł w szpitalu św. Wojciecha w Opolu.

Świdnica. (Kobieta w ubraniu męzkim). Prokuratura świdnicka poszukuje niejakej Marty Pieske, mającej pozwolenie policji na noszenie ubrania męskiego. Marta Pieske, córka właściciela dóbr rycerskich Grohmerta, w powiecie kościerskim, przesiedziała już dużo czasu we więzieniu. Została ochrzczona jako dziewczę, wychowywana była jednak jako chłopiec. Wysłała za męża za właściciela dóbr rycerskich Pieskiego w powiecie starogardzkim, małżeństwo jednak zostało wkrótce rozwiązane, cały jej majątek z powodu tego przepadł i Marta Pieske poszła w świat, pracując jako kelner, woźnica, parobek do koni itd. Do stawała się bardzo często w przykre położenie, z powodu czego dopuszczała się różnych kradzieży i oszustw. Także przed sądem stawiała się w ubraniu męskim. Przyznawała się do swych czynów, tłumacząc swe postępowanie biedą. W Elblągu została skazaną na rok domu karnego za oszustwo, w Gdańsku za to samo przestępstwo skazano ją na 3 lata domu karnego. Później pozwolono jej nosić ubranie męskie. Obecnie ma Marta Pieske 56 lat. — Awanturnicza kobieta dopuściła się w okolicy Świdnicy szereg oszustw, za które prokuratura wysłała za nią list gończy. Policji w Szubinie udało się oszustkę aresztować.

Gdańsk. (Osobliwa kontrola). W sposób bardzo skuteczny zorganizował magistrat tutejszy kontrolę nad cenami żywności. Zlecił ją mianowicie kilkudziesięciu gospodyniom, które są i tak już zmuszone do zakupywania żywności i zobowiązał je do podawania tygodniowych referatów, co i u kogo kupowały, a najważniejsza, po jakich cenach. Wynik był znakomity. Odtąd ustало przekraczanie cen maksymalnych, gdyż sprzedający nie wiedzą, czy nie stoi czasem przed nimi »zaufana osoba magistratu.«

Nakładem „Polaka”, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach — Drukiem drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Czytajcie! KSIĄŻKI J. Ghociszewskiego

Cena niebywała!
8 książek powiastkowych
= i powieściowych za 1.50 mk.

i to: 1. Skarb w sklepie zamurowany. 2. Sto pieśni i wierszyków. 3. Śpiewy historyczne. 4. Powieści o zbójcach. 5. Dziwne przygody Urbana Długonosa. 6. Jajka wielkanocne, piękna powiastka przez K. Szmita. 7. O rycerzu złotoskrzydłym. 8. Kopa wesółch opowiadań. Cena o połowę zniżona. Na portorium dopłaca się 25 f. a za zaliczką 35 f. Zamawiać pod adr.:

CHOCISZEWSKI
Poznań, ul. Długa 5. Posen, Langestr. 5.

Kto ma zbytne pieniądze?

Ten niech je wpłaci do naszej kasy oszczędności, a otrzyma
3% za tygodniowym
3 1/2% za kwartalnym
4% za półrocznym
4 1/2% za 9-miesięcznym
współwzrostem
Obliczamy procent od 1 i 15 każdego mies.

Kto potrzebuje pożyczkę?

Ten niech się do nas uda: dajemy pożyczki na weksle za odpłatami kwartalnymi i zaliczkami na budowie.

Bank ludowy — Volksbank

e. G. m. u. H.
w Król. Hucie, ul. Girndt'a 8.
we własnym domu na parterze.
Bank jest podczas obecnej wojny dla publiczności otwarty tylko od 9—12 przedpołud.

3 uczni poszukują

Badura, mistrz ślusarski
Świdnica, Apothekerstrasse.

Suknie do Komunii świętej

w najwykleszym jako też
najwytworniejszym wykonaniu
poleca
w największym wyborze

M. Wolff jr.
Bytom G.-S. - Rynek 14.

Benzyna (Lekka benzyna)

- w dobrej jakości -
Kaiser-Franz-Josef-Drogerie, Bytom,
plac Ces. Franciszka Józefa.

Jeśli Was męczy kaszel, duszność

i nie już nie pomaga, używajcie tylko aptekarza Nothmanna „Kropel Pectyl” (cyprusowe). Będziecie zdziwieni ulgą skuteczną i szybka 10 kropli tego środka. — Pectyl jest najlepsze przy kaszlu, chrypce, pluc, pierś i astmie. Nie bierzcie nic innego. Wiele podziękowań. Zarządzający A. Carl w E. pisze: „Przekonaj się o dobrym skutku kropli tych zaraz po pierwszym użyciu i będę polecał je wszędzie.” Cena za 1/2, but. 1.75, 1/2, but. 2.75, 1/2, but. 7.25 M. Składy: Bytom: Stara Apt., Król. Huta: Apt. Maryańska, Gliwice: Apt. Huińska, Mysłowice: Apt. Sw. Barbary, Chorzów: Apt. Hohenzollern, Racibórz: Apt. p. Aniolem, Zawadzki: Apt. Barwiga. Prócz tego w wsz. innych apt.

Zamawiajcie natychmiast!
Ceny są podnoszą!
Wyborne
salmiakowe mydło
1 centnar 35 m., 1/2 cent.
18 m. wysła za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zalicz. poczt.

Firma R. Pinkus,
Gliwice, Augustastr. 10.
Proszę o wyraźne podanie stacji kolejowej.

— Märklischer —
Brusisalt
1/2, butelki 100 fen., 1/2, but.
1 mk. znakomity przy przeziębieniu gardła również na kaszel, spoyaimie dla dzieci, do nabycia w drogerii Cesarza Franciszka w Bytomiu G.-S.

Uczeń może się zgłosić.
M. Koszella, m. krawiecki,
Bytom, W. Błotnica 80.



Palaczom

przeszkadza często drapiące użucie, które po używaniu cygar zauważa się i czasem do katarów prowadzi.

Wyberta TABLETKI

chronią przed tym jak żaden inny środek. One są smaczne, zaspokajają pragnienie i czyszczą zarazem jamę ustną i oddech.

Oryginalne puszkę we wszystkich aptekach i drog. mk. 1.— Firma Dr. H. i Dr. P. Geiger w St. Ludwig w Alz. wysyła darmo i franko jedną śliczną bombon. z srebra alpak. za 20 kuponów z puszek Wyberta.

Modlitwa o pokój

ulożona
przez Ojca św. Papieża Benedykta XV.
jest do nabycia

w księgarni „Katolika”
w Bytomiu, ul. Piekarska 3/5.

| | |
|--------------------|----------|
| Cena za egzemplarz | 2 fen. |
| 25 egzemplarzy | 40 „ |
| 50 „ | 75 „ |
| 100 „ | 1.20 mk. |
| 500 „ | 4.00 „ |
| 1000 „ | 7.00 „ |

Na życzenie wysyłamy także pocztą.